

# Henryk Markiewicz

---

## Odpowiedź Stanisławowi Dąbrowskiemu

---

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (23), 124-125

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cydzieło istnieje w rytmach „długiego trwania”, jego wielowkładniczość jest w historycznej retrospektywie szczególnie dogodna do obserwacji. Przy czym nie da się chyba wykluczyć równości (izostenii) pewnych wykładni, z których żadna nie będzie uboższa co do przestrzeni „zwarcia” z obszarem tekstu (por. s. 9). Możliwość ta wynika w sposób jakby statystyczno-prawdopodobnościowy z komplikacji i bogactwa tego obszaru. Pełnoprawnie zatem *grammatici certant*.

Wreszcie — na koniec — sprawa metaproblemowa. Funkcję ideologiczną *przypisujemy* nie tylko dziełom literackim, ale także teoretycznym wypowiedziom na temat funkcji ideologicznej dzieł. Zakończyć dyskusję chcę wyrażeniem szacunku i podziwu dla rozważnej dojrzałości i sumienności, z jaką tę trudną funkcję diagnostyczno-postulatywną usiłuje pełnić omawiana praca Henryka Markiewicza.

Stanisław Dąbrowski

### Odpowiedź Stanisławowi Dąbrowskiemu

Głos w dyskusji Stanisława Dąbrowskiego odczytałem w znacznej części jako trafne dopowiedzenie i uściślenie twierdzeń zawartych w moim referacie *Ideologia w dziele literackim*. W wielu fragmentach (np. o uwikłaniu opisu w interpretację, a zarazem o potrzebie ich oddzielania, o aktywności odbiorcy w konstruowaniu wyższych układów znaczeniowych, a także ogólnych sensów poznawczo-oceniających dzieła literackiego i w jego wartościowaniu) znalazłem zgodność z tym, co pisałem m. in. w *Głównych problemach wiedzy o literaturze*. W niektórych punktach jednak zachodzą między nami różnice zdań, w innych — referat (z mojej zapewne winy) nie został przez dyskutanta odczytany w sposób zgodny z moimi intencjami.

1. Odżegnać się muszę od przypisywanego mi twierdzenia, jakoby do ideologii anektował wszelkie momenty poznawcze i aksjologiczne, jakoby wszelkie idee były dla mnie ideologemami. Wyrażenie z definicji ideologii (zbiór idei) „zgodny z uświadomionymi albo nieuświadomionymi potrzebami i interesami określonej grupy społecznej i sprowadzalny ostatecznie do jej usytuowania klasowego” traktować należy jako przydawkę *wyodrębniającą*, a nie właściwością (w stosunku do „zbioru idei”). Jakie są sposoby ustalania owej zgodności, to osobny problem, bardzo trudny, pod wieloma względami dyskusyjny i wymagający osobnego rozpatrzenia; sygnalizowałem go wielokrotnie, m. in. w *Nowych przekrojach i zbliżeniach*.

2. W referacie moim starałem się pokazać fragmentaryczność i wielowkładalność przesłania ideowego (i w ogóle sensów ogólnych)

w niektórych typach dzieł literackich. Przyznaję, że użycie w takich wypadkach terminu „przesłanie ideologiczne” może być uznane za niezgodne z przyjętą przeze mnie definicją ideologii. Ścisłej byłoby: „przesłanie ideologizowalne”, ale brzmi to okropnie! Nie jest jednak tak, by ideologia była zawsze tylko potencjalnością dzieła. Istnieją liczne utwory literackie, gdzie występują bezpośrednio lub pośrednio tak obszerne lub tak specyficzne fragmenty systemu ideologicznego, że jednoznaczna identyfikacja ideologiczna jest możliwa.

3. Podobnie jak S. Dąbrowski odróżniam jakości dzieła literackiego od jego wartości (zob. *Główne problemy wiedzy o literaturze*, wyd. 3, s. 327). Dla Dąbrowskiego jednak wartości ideologiczne to wszelkie jakości ideologiczne impresywnie efektywne; w mojej siatce pojęciowej wartości ideologiczne to tylko takie jakości ideologicznie impresywne, które zostały przez odbiorcę zaakceptowane, wartościowane dodatnio.

4. Mówiąc o nowości treści ideologicznych jako warunku ich wartości — miałem na myśli wartościowanie literackie. W tej dziedzinie zaś mamy liczne dowody na to, że „wszechobecna i groźna natarczywość” nie jest strategią skuteczną. Toteż zdanie głoszące, że „ze słuszością musi się łączyć nowość informacyjna”, nie ma sensu postulującego, jest tylko stwierdzeniem warunku — jak mi się zdaje koniecznego, by dzieło literackie zostało uznane, zwłaszcza przez wyrobionego odbiorcę współczesnego, za ideologicznie wartościowe.

5. Zdanie o „sprzecznościach” i „pęknięciach” ma także charakter opisowy i odnosi się tylko do sfery gnoseologiczno-aksjologicznej, nie artystycznej utworu. Nie neguję zresztą, że sprzeczności te mogą być tylko złudzeniami badacza; ze złudzeniami takimi sam polemizowałem przed laty w artykule *Pozytywizm a realizm krytyczny*.

6. Stanisław Dąbrowski pisze dość ironicznie o decernentach i ma zapewne rację, zarzucając im częstą nieufność wobec rzeczy nowych. Wydaje mi się jednak, że choćby właśnie lektura *Trenu Fortynbrasa* powinna skłaniać do mniej „sztywnawych” uogólnień tej sprawy...

PS. Dla ścisłości chciałbym dodać, że inicjatorem i współorganizatorem konferencji „Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa” był Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN.

Henryk Markiewicz

## Poetyka przeglądu prasowego

*Zamiar był taki: w Rosji wychodzi dużo dzienników i czasopism, stołecznych i prowincjonalnych, i wszystkie notują co dzień tysiące zdarzeń. Mija rok, gazety*